

Karol Pietrzela  
Wydział Fizyki/Chemii

## Życie bez snu

Sen jest stałą częścią każdego dnia i towarzyszy nam od zawsze. Jest on czasem przetwarzania wspomnień, odpoczynku i regeneracji. Jest to też czas, który wielu z nas chciałoby przeznaczyć na coś innego. Jednak co się stanie, gdy taką możliwość otrzymamy?

Rozważę tutaj implant w mózgu składający się z części odprowadzającej produkty przemiany materii z mózgu, części zastępujących obszary mózgu odpowiedzialne za pamięć oraz części kontrolujących obszary mózgu i gruczoły hormonalne odpowiedzialne za senność i sam sen.

Implant musiałby być niesamowicie sterylny i mieć bliskie zeru ryzyko awarii. Założę też, że cena takiego implantu zatrzymała się na poziomie między kosztem zakupu komputera i nowego auta. Taki implant posiadałby tryb aktywny, czyli czas, podczas którego mózg nie śpi oraz tryb relaksu, gdzie części mózgu odpowiedzialne za pamięć śpią, podczas gdy reszta jest obudzona i użytkownik korzystałby wtedy z pamięci zastępczej. Oznacza to, że w czasie gdy ten tryb jest aktywny, użytkownik implantu pamiętałby tylko to, co zostało zapisane w pamięci zastępczej. Znajdywały by się tam kopie potrzebnych do podstawowego funkcjonowania wspomnień takich jak imię użytkownika czy pamięć ruchowa potrzebna do chodzenia. Do tego ciało nadal musi odpoczywać w celu regeneracji. Z tego powodu duża część czasu w trybie relaksu powinna być przeznaczona na aktywności, które nie wymagają wysiłku fizycznego oraz użycia pamięci, najlepiej jakiegoś rodzaju odpoczynek. Jeżeli podczas trwania trybu aktywnego nie wykonywało się dużo wysiłku fizycznego, kilka godzin można by przeznaczyć na proste, powtarzalne, nie wymagające dostępu do wspomnień czynności takie jak sprzątanie, uczenie się czegoś na pamięć, czy oddanie się niektórym hobby np. malowanie. Po powrocie do trybu aktywnego następowałby krótki okres, gdzie użytkownik nie posiadałby dostępu do pamięci zastępczej, gdyż ta także musi przetworzyć pamięć krótkotrwałą na długotrwałą.

Na pewno wiele osób chciałoby zyskać dodatkowe godziny w dobie. „Nareszcie mogę oddać się swojemu hobby!” mógłby sobie pomyśleć strudzony pracownik. Pozwoliłoby to w końcu wykonać odkładane na później zajęcia. W ostateczności implant pozwoliłby przeznaczyć więcej czasu na pracę, gdyż prostsze obowiązki można wykonać podczas trybu relaksu. Implant zwiększyłby produktywność jednostki i/lub jej satysfakcję z życia. Osoby, które z różnych powodów nie przeznaczają wystarczającej ilości czasu na sen, mogłyby kupić ten implant w celach zdrowotnych.

Jeśli posiadanie implantu pominięcia snu stałoby się powszechne, oznaczałoby to eksplozję popytu na miejsca do relaksu, takie jak parki, baseny, sauny, plaże itp. Więcej osób byłoby też chętnych pracować podczas zmiany nocnej, gdyż już nie oznaczałoby to senności i zmęczenia podczas pracy. Dodatkowo nocna zmiana oznacza, że praktycznie cały dzień można spędzić poza pracą, co na pewno byłoby zachęcające dla niektórych osób. Popularność niestandardowych godzin pracy mogłaby doprowadzić do potrzeby dużej ilości usług 24/7. Noc już nie byłaby czasem ciszy, co na pewno nie podobałoby się osobom bez implantów. Nie byłoby powodu dlaczego impreza nie mogłaby się zacząć np. o 5 rano. Godziny szczytu? Być może przypadłyby w tym przypadku dodatkowo także koło północy, co powodowałoby zwiększenie hałasu. Śniadania byłyby serwowane przez całą dobę.

Niestety wiele osób zdecydowałoby się taki implant za sprawą presji społecznej zamiast z własnej woli. Prostim przykładem byłyby spotkania organizowane przez znajomych w godzinach, które obecnie nie są akceptowalne. Dodatkowo pracodawcy mogliby chętniej wybierać ludzi z implantami, ponieważ łatwiej jest im wykonywać nadgodziny oraz zastępować pracowników z każdej zmiany. Przy odpowiedniej sytuacji politycznej mogłoby to nawet doprowadzić do zwiększania liczby godzin w tygodniu pracowniczym.

Sen pozwala się zresetować, zacząć nowy dzień. Bez odświeżenia, które daje sen, użytkownik implantu mógłby utknąć w stanie złego samopoczucia. Część osób ignorowałaby także rekomendacje lekarzy co do ilości „snu” lub pracowałaby fizycznie podczas fazy relaksu. Mogłoby to powodować różnego rodzaju dolegliwości dotyczące mięśni, mózgu i innych części ciała. Nie da się też całkowicie wyeliminować ryzyka awarii lub infekcji. Awaria mogłaby doprowadzić do straszliwych konsekwencji takich jak utrata wspomnień, zatrzymania się w mózgu produktów przemiany materii, wywołana przez awarię systemu kontroli senności/snu, ciągła senność lub nawet śpiączka oraz inne konsekwencje wywołane przez niewłaściwe wysyłanie sygnałów przez interfejs mózg-maszyna używanego do odczytywania pamięci zastępczej w implancie. Infekcja może doprowadzić do m.in. zapalenia mózgu. Implanty mogłyby także powiększyć rozwarstwienie społeczne. Koszt implantu jest nadal znaczny. Spowodowałoby to, że wyższe klasy społeczne byłyby częściej aktywne przez całą dobę. Punktem zapalnym będzie też cisza nocna. Osoby bez implantów chciałyby spać, podczas gdy tym z implantami nie podobałoby się, że powinni być przez ten czas cicho. Zapewne osoby z implantami, które nie chcą oddać się czemuś cichemu jak np. czytanie, spędzałyby dużą część nocy poza własnymi domami. W ekstremalnych przypadkach problem ciszy nocnej może nawet doprowadzić do rozdzielenia, gdzie osoby z implantami i osoby bez nich mieszkają, tworząc wyspecjalizowane części budynku, budynki lub nawet dzielnice. Kolejnym niecodziennym efektem będzie powstawanie wspomnień ze snów części mózgu, które muszą spać, podczas gdy użytkownik znajdowałby się w trybie relaksu. Na pewno bardzo dziwnym uczuciem będzie najpierw utrata pamięci, gdy użytkownik rozpoczyna fazę relaksu, potem odzyskuje te wspomnienia oraz na dodatek wspomnienia ze snów jednocześnie na chwilę tracąc wspomnienia z fazy relaksu, żeby implant mógł je przetworzyć. Następnie ten użytkownik odzyskuje dostęp do wspomnień z implantu, przez co posiada dwa zestawy wspomnień z tego samego okresu, jedno z prawdziwego życia a drugie ze snów. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że teoretycznie ktoś mógłby przed instalacją umieścić w implancie urządzenie szpiegowskie. Jest to przerażająca możliwość, przez którą nie trudno wpaść w paranoję. Prawdopodobnie pojawiłoby się wiele teorii spiskowych o śledzeniu i kontrolowaniu mózgu osób z implantami. Wreszcie, sen jest po prostu przyjemny, trochę byłoby szkoda go utracić.